

Corriere della Sera (G. Piacentini) - Najpierw zdobycie finału Konferencji, a następnie przedłużenie kontraktu. To najbliższe cele dla Henrikha Mkhitaryana, lidera Giallorossich wypromowanego na boisku przez José Mourinho, który uczynił go jednym z niekwestionowanych starterów swojej drużyny (42 występy w tym sezonie, 38 od pierwszej minuty, z 5 strzelonymi bramkami).

Dlatego też jutro w Leicester Rzymianie będą polegać przede wszystkim na nim, który na King Power Stadium przeżył już kilka chwil chwały. Najbardziej emocjonujący był rok 2017, kiedy to Miki był bohaterem zwycięstwa 3-0 Czerwonych Diabłów u siebie z ówczesnymi mistrzami Anglii, prowadzonymi przez Ranieriego, zdobywając bramkę (asysta Chrisa Smallinga) i asystę. W sumie Mkhitaryan spotkał się z Leicester 7 razy w swojej karierze i jego bilans jest pozytywny: 4 zwycięstwa, 1 remis i 2 porażki.

Są to również ważne dni dla przedłużenia jego kontraktu, który wygasa 30 czerwca. W zeszłym roku przedłużenie kontraktu nastąpiło po jego wygaśnięciu, w tym roku Tiago Pinto chciałby tego uniknąć i załatwić sprawę wcześniej. Podpisanie kontraktu powinno być tylko formalnością, ale dopóki dwuletnie przedłużenie umowy nie zostanie oficjalnie potwierdzone, Mourinho nie będzie czuł się komfortowo.

W międzyczasie jednak nadal wysyła go na boisko. Nie ma wątpliwości, że Miki będzie jutro starterem, ale nieco więcej wątpliwości budzi jego rola: Mourinho może potwierdzić, że jest registą u boku jednego z Cristante lub Sergio Oliveiry, z Zaniolo i Pellegrinim za Abrahamem, który weźmie udział w dzisiejszej konferencji, lub zagrać w miejsce Zaniolo, z silniejszym środkiem pola.

Autor: zarebski ng